

Warszawa, dnia 23 maja 2018 r.

Szanowny Pan  
Janusz Olewiński  
Przewodniczący  
Ogólnopolskiego Stowarzyszenia  
Internowanych i Represjonowanych

Szanowny Panie Przewodniczący,  
Serbomni Państwa,

Tegoroczne obchody dwudziestej rocznicy powstania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych, czego Państwu z całego serca gratuluje, przypadają na czas szczególnie – czas świętowania 100-lecia odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości. Przy tego typu okazjach mówi się najczęściej o tych wielkich Polakach, którzy wnieśli w różnych sferach ludzkiej aktywności największy wkład w dzieło naszego wybicia się na niepodległość. Ale te dwie współcelebrowane dziś rocznice odsyłają nas przede wszystkim do tej wielkiej, można powiedzieć, niezliczonej rzeszy Polek i Polaków, którym Opatrzność przeznaczyła skromniejsze zadania do wykonania, a bez których ten ówczesny nasz wielki tryumf oraz późniejsze wspaniałe zwycięstwa nie byłyby możliwe.

Niedawno świętowaliśmy 74. rocznicę zdobycia klasztoru na Monte Cassino. Wspominaliśmy tę wyjątkową chwilę, gdy polski żołnierz zatknął na gruzach flagę białoczerwoną i zagrał hejnał mariacki. Ale żeby ten historyczny i symboliczny moment mógł się wydarzyć, potrzebna była przelana krew w atakach na inne umocnione wzgórza, a te ataki musiały być z kolei poprzedzone mrowczą pracą mulników, kierowców, saperów, łącznościowców oraz pozostałych służb, przygotowujących natarcie oddziałów liniowych.

Podobnie było w czasach dawniejszych konspiracji oraz tej ostatniej – solidarnościowej. Żeby mogło dojść do spotkania podziemnych władz Związku, a właściwie władz tego wyjątkowego ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”, potrzebny był udział wielu ludzi na różnych szczeblach konspiracyjnej drabiny. A patrząc na jego początki, to przecież żeby ten – dla mnie najwspanialszy w dziejach świata – ruch mógł się zrodzić po sierpniowym zryw, setki

tysięcy Polaków musiały, zwłaszcza w najmniejszych ośrodkach, bo tam było najtrudniej, przełamać strach i zacząć walczyć o swoje, czyli o nasze ówczesne dobro wspólne. Za tę walkę o godność, wolność, sprawiedliwość, ale też i polskość, przyszło później tym rzeszom często bezimiennych bohaterów płacić wysoką cenę. Niektórzy przypłacili to utratą życia, inni – liczniejsi – zdrowia, jeszcze inni internowaniem, utratą pracy czy przymusową emigracją. Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie formy represji stosowanych przez komunistyczny reżim. Nie można też zapominać w takiej chwili także i o Tych, którzy przynosili ulgę cierpiącym, internowanym, represjonowanym, choćby w postaci robienia na drutach ciepłych skarpetek. Niby taki drobiazg, a przecież ułatwiał przetrwanie, zwłaszcza zimą w lodowatej celi.

### **Szanowni Państwo!**

Korzystając z okazji, chciałbym wszystkim osobom, które przyczyniły się nawet w najmniejszej mierze do odzyskania i utrwalania naszej wolności z całego serca podziękować. Polska jest Wam nieskończenie wdzięczna, Drodzy Państwo!

Osobne podziękowania w tym szczególnym dniu pragnę złożyć Członkom Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych. Dzięki Waszej działalności, a także działalności innych ludzi dobrej woli, pamięci o ludziach niepodległości nie można było zatrzeć. Staliście i stoicie na straży wartości, aksjologicznego ładu, przeciwstawiając się świadomemu rozmywaniu granicy między dobrem i złem oraz między katem a jego ofiarą. Z całego serca Państwu za to dziękuję staropolskim „Bóg zapłać”.

Władzom Stowarzyszenia pragnę wyrazić wdzięczność za życzliwą pamięć i zaproszenie na dzisiejsze uroczystości. Niestety, przyczyny ode mnie niezależne uniemożliwiły mi przyjazd do Siedlec i wspólną z Państwem modlitwę w intencji Internowanych i Represjonowanych oraz naszej Ojczyzny.

Życzę Państwu obfitości Łask Bożych, w tym zadowolenia z obrotu naszych polskich spraw. A z perspektywy dzisiejszego święta – udanych obrad, wzruszeń artystycznych oraz radości z rozmów z towarzyszami walki o naszą polską wolność. Państwu, którym zostały przyznane odznaczenia, gratuluję tych wspaniałych wyróżnień.

Łucy wyrazę szacunku,  
Janina Kubiśka